

Anna Maria Kargol

Specyfika migracji galicyjskiej – w aktach c.k. Policji w Krakowie na początku XX wieku

Procesy migracyjne w Galicji na początku XX wieku są zagadnieniem badawczym opracowanym bodaj jedynie przez profesora Andrzeja Pilcha, nie doczekały się swojego monografa w dziedzinie ani historii, historii społecznej czy socjologii. Problem migracji galicyjskiej został za to opisany w publicystycznej formie artykułu Jana Rogoża w „Dzienniku Polskim” w 2006 r. w dziale *Kryminalny Kraków*, co najlepiej chyba świadczy o całej złożoności i „pikanterii” kwestii¹. Jak na publikację w krakowskiej prasie lokalnej przystało, autor artykułu sięgnął głównie do tejże prasy miejskiej z rzeczonego okresu. Natomiast bogatym źródłem informacji na ten temat są również akta c.k. Policji zdeponowane w Archiwum Państwowym w Krakowie. Dotyczą one głównie okresu przed I wojną światową i pierwszych jej lat. Można z całą pewnością określić na ich podstawie skalę zjawiska, jego główne nurty i kierunki, wpisać w tło zarówno polityki lokalnej władz, jak i w barwny lokalny pejzaż społeczno-kulturowy. Znakomite uzupełnienie archiwaliów może stanowić zachowana prasa lokalna, nie wykorzystana w tym artykule, gdyż nie aspiruje on do dogłębnej analizy i przedstawienia tematu, lecz jedynie ma na celu prezentację w zarysie zachowanych dokumentów na temat migracji w Galicji w aktach c.k. Policji, jako potencjalnego, bogatego źródła badawczego.

Otóż, przed analizą akt c.k. Policji warto pamiętać, że galicyjski ruch migracyjny ujęty był w przestarzałe ramy regulacji prawnych jeszcze z XIX wieku. Prawo Austro-Węgier długo utożsamiało emigrację z utratą obywatelstwa. Wydany 24 marca 1832 r. patent emigracyjny określał mianem wychodźcy czy emigranta obywatela, który opuścił kraj, nie mając zamiaru do

¹ J. Rogoż, *Za chlebem*, „Dziennik Polski”, 30.07.2006.

niego wracać². Według patentu, wyjeżdżający tracił obywatelstwo, lecz tak zwana emigracja uprawniona dawała obywatelowi, który otrzymał legalne zezwolenie na wyjazd, prawo odzyskania obywatelstwa po powrocie. Emigracja nieuprawniona, czyli, innymi słowy, nielegalna prawo to eliminowała. Wraz z wprowadzeniem konstytucji Austro-Węgier z 1867 r. określenie emigranta nie uległo zmianie, lecz art. 4 ustawy dawał już prawo do swobodnej emigracji. Swobodę tę ograniczał jedynie obowiązek odbycia służby wojskowej³.

Pomimo że nie istniały żadne przeszkody natury ustawowej, monarchia starała się jednak panować nad nabierającym coraz większych rozmiarów zjawiskiem emigracji i w pewien sposób go koncesjonować. Służyć temu miały w założeniu wydawane paszporty i zezwolenia. Jednakże już na początku XX wieku, rzeczywistość ukazała brutalną prawdę o wychodźstwie, które nie dość, że nie dawało się objąć żadną kontrolą, to jeszcze generowało rozliczne wykroczenia i nadużycia, a częstokroć i poważne przestępstwa.

Ludność Galicji, emigrując za chlebem, decydowała się najczęściej na dwa kierunki podróży, do Ameryki, głównie Stanów Zjednoczonych i Brazylii oraz na krótkie wyjazdy na prace sezonowe do Prus. W obydwu przypadkach emigranci musieli najpierw przekroczyć granicę Austro-Węgier i Prus, aby stamtąd dotrzeć do miejsca przeznaczenia: miejsca pracy bądź też portu w celu rejsu przez Atlantyk. Tak więc każdorazowo początkiem podróży było przekroczenie granicy w Mysłowicach lub Oświęcimiu *via* Kraków.

W aktach c.k. Policji w krakowskim archiwum znajduje się jeden bodaj dokument z 1914 r. świadczący o wychodźstwie galicyjskich rolników i pracowników wiejskich do krajów Unii Południowo-Afrykańskiej. Departament Spraw Wewnętrznych w Pretorii udzielał wówczas na ten cel subwencji i emigrantom przysługiwał bezpłatny transport aż do miejsca przeznaczenia wraz z rodziną i dobytkiem, który można było zabrać w „stosownej ilości”. Połowę wydatków pokrywał rząd Unii, a połowę pracodawca, co było niewątpliwie znaczną zachętą dla galicyjskich wychodźców⁴.

Wiosną 1914 r. szczególnie dało się odczuć wzmożenie ruchu wychodźstwa sezonowego do sąsiednich Prus. Z relacji Inspekcji Policji na Dworcu Głównym

² A. Pilch, *Emigracja z ziem zaboru austriackiego (od połowy XIX w. do 1918 r.)*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 252, za: *Zbiór ustaw administracyjnych w Królestwie Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*, zebrał i wydał J.R. Kasperek, Kraków 1873, s. 543–552.

³ *Ibidem*, s. 252–253.

⁴ Archiwum Państwowe w Krakowie APKr, zespół DPKr, t. 125, k. 29, Okólnik Prezydium c.k. Namiestnictwa do wszystkich c.k. Starostów, Panów Prezydentów król. stoł. miasta Lwowa i Krakowa oraz Panów c.k. Dyrektorów Policji we Lwowie i Krakowie z dnia 13 stycznia 1914 r., L. 219/pr.

w Krakowie wynika, że „wystąpiło ono w niebywałych dotychczas rozmiarach, tak, iż można powiedzieć, że w miesiącach tych przejeżdża codziennie przez Kraków przeciętnie 10 000 robotników do Prus i innych krajów europejskich”⁵. Liczba ta zupełnie uniemożliwiała dokładną kontrolę tych robotników szczupłym siłom, jakimi rozporządzała krakowska inspekcja policji. Dodatkowe utrudnienia powodowały krótkie postoje pociągów, zazwyczaj przepełnionych, źle oświetlonych, gdzie według powyższej relacji nawet przejścia zawałone były tobołkami i kuferkami⁶. Powyższy stan rzeczy powodowany był zapewne względami nie tylko konieczności lecz i celowo organizowany przez podróżnych, aby utrudnić jakiegokolwiek legitymowanie wyjeżdżających. Kontrole regularnie wykazywały, że około 80% robotników nie miało przy sobie paszportów ani „zaklauzulowanych” książeczek robotniczych, a spora ich część nie posiadała w ogóle żadnych dokumentów. Jechali zazwyczaj bez gotówki, zaopatrzeni tylko w bilety do Mysłowic oraz kontrakty o pracę, a w Mysłowicach odbierali ich agenci lub bezpośrednio pracodawcy⁷. Z kolei 60% wyjeżdżających robotników nie posiadało żadnych środków nawet na podróż powrotną, co powodowało, że w razie dopatrzenia się nieprawidłowości w ich dokumentach, nie sposób było odesłać ich z powrotem do miejsca zamieszkania. Przetrzykiwanie w areszcie takich mas ludzkich również nie wchodziło w rachubę. Zatrzymywano jedynie mężczyzn w wieku poborowym, „popisowym”, jak to wówczas określano, należących do sił zbrojnych lub osoby posiadające sfałszowane dokumenty.

Książeczki robotnicze bez przewidzianych prawem klauzul podróżnych były uznane za nieważne i urzędnicy nie mieli prawa pozwalać takim wychodźcom przekraczać granicy, co jak widać, jednak miało miejsce. Pozwalano też wyjeżdżać osobom posiadającym jedynie świadectwa zezwalające na podróż wydane przez naczelników gmin, które również w świetle obowiązujących przepisów nie były wystarczającymi dokumentami⁸.

Największym problemem dla władz byli poborowi, którzy starali się za wszelką cenę uniknąć werbunku. Wykazywali „szwejkowską” wręcz pomysłowość w przekraczaniu granicy „bez papierów”. Jechano głównie nocnymi pociągami, które zatrzymywały się w Krakowie na parę minut postoju, a przy dużym zatłoczeniu, ciemnościach, gdyż dbano o pogaszenie lamp w wagonach, kontrola była zupełnie niemożliwa⁹. Wykorzystywano te warunki w każdy sposób, akta wspominają

⁵ Archiwum Państwowe w Krakowie APKr, DPKr t. 125 k. 299, List C.k. Inspekcji Policji na głównym dworcu w Krakowie z dnia 19 marca 1914 r., L. 871.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

⁸ APKr DPKr t. 125, List Prezydium Ck Namiestnictwa do Pana c.k. Radcy Dworu i Dyrektora Policji z dnia 16 marca 1914 r., L. 5613/pr.

⁹ APKr DPKr t. 125, k. 79, List Ck Inspekcji Policji na głównym dworcu w Krakowie z dnia 28 stycznia 1914 r., L. 336. „Ruch emigracyjny do Ameryki i sezonowy już się

o sprawie agenta emigracyjnego zapewne żydowskiego pochodzenia, niejakiego Daima, który wywoził wychodźców poborowych koleją, umieszczając ich pod ławkami w miejscach ustępowych¹⁰.

W związku z tym stanem rzeczy niewykonalna okazała się kontrola emigracji za pomocą tzw. marek kontrolnych, wprowadzonych reskryptami z 12 grudnia 1913 r. L. 22033(3393) i z 17 lutego 1914 r. L. 2998 (509)¹¹. Stacje graniczne nadsyłały raporty, w których żalono się, że nie jest możliwe przytwierdzenie marki kontrolnej do dokumentu podróży każdego poszczególnego wychodźcy i umieszczanie tam daty i podpisu atramentowym ołówkiem, przy takiej ilości emigrantów, silnie obsadzonych pociągach i krótkich postojach. Tak więc Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 22 czerwca 1914 r. L. 34167 wydało nakaz wyciskania kolorowej „stampili” na dokumencie¹².

Wydawane polecenia wzmożenia kontroli spełzały jednak na niczym, gdyż poszczególne lokalne stacje nadsyłały raporty do CK Prezydium Policji w Krakowie, informujące, że „żadnych uchybień w ruchu emigracyjnym się nie stwierdza”¹³, co świadczyło o solidarności urzędników mniejszych miejscowości z poborowymi wychodźcami.

Podobnie reklamowali się od poboru do armii poborowi żydowskiej narodowości. Latem 1914 r. Prezydium CK Namiestnictwa wydało okólnik, który adresowano do starostów i dyrektorów policji we Lwowie i Krakowie, aby zwrócić ich uwagę:

...że w ostatnich czasach zdarzają się coraz częstsze wypadki, w których nieuprawnieni wychodźcy, niemal wyłącznie wyznania mojżeszowego, wykazują się przed organami kontrolnymi listami handlowymi, wedle których mają w jednym z miast niemieckich, w listach bliżej oznaczonych, uzyskać posadę jako zastępcy handlowi, płatnicy itp.

rozpoczął a emigranci, szczególnie popisowi jadą przeważnie nocnymi tylko pociągami i to pociągiem pośpiesznym nr 8 i pociągiem osobowym nr 20. Pociąg nr 8: przyjazd do Krakowa o godz. 12.40 w nocy, zatrzymuje się tylko przez 10 I a pociąg nr 20: przyjazd o godz. 4.52 w nocy stoi tu wprawdzie 28 I lecz jest zawsze tak przepełniony, przybywa w tym stanie od strony Lwowa, że z trudnością można przeprowadzić przeszukanie, tylko w 1–2 wagonach. W pociągu tym w niektórych wagonach są nawet lampy pogaszone lub świecą się słabo w celu utrudnienia legitymowania wychodźców”.

¹⁰ APKr, DPKr t. 125, k. 1207, Pismo Prezydium CK Namiestnictwa do Pana ck Radcy Dworu i Dyrektora Policji w Krakowie z dnia 13 maja 1914 r., L. 11334/pr.

¹¹ APKr DPKr t. 125, Pismo Ck Namiestnictwa do wszystkich Panów c.k. Starostów, Pana c.k. Dyrektora Policji we Lwowie i Krakowie z dnia 1 lipca 1914 r., L. 15261/pr.

¹² *Ibidem*.

¹³ APKr DPKr t. 125, k. 83, Raport naczelnika stacji Nadbrzezie w sprawie ruchu emigracyjnego z dnia 31 stycznia 1914 r., L. 27.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa listy takie wysyłają zamieszkali w Niemczech krewni lub znajomi wychodźcy, względnie agenci emigracyjni, ile że wspomniani wychodźcy okazują oryginalne koperty, zaopatrzone w markę i pieczęć niemiecką. Indywidualna te są z reguły popisowymi i wykazują się paszportami do podróży do Niemiec¹⁴.

Legalne paszporty, okazywało się, również bywały wykorzystywane wielokrotnie, niezgodnie z przeznaczeniem. Wychodźcy, którzy na podstawie legalnych paszportów wyjeżdżali za granicę, przysyłali je następnie swoim krewnym i znajomym, a ci nie mając własnych paszportów, legitymowali się nimi w podróży. Aby bardziej skomplikować ewidencję i kontrolę emigracji, nie wyjeżdżali oni ze swoich miejsc zamieszkania, tylko po odbyciu kilkudniowej drogi pieszo wsiadali do pociągu na jak najodleglejszej stacji¹⁵.

Z dokumentów archiwum policyjnego wynika wyraźnie, że większą troską władz było zapobieżenie wyjazdowi poborowych niż kontrola i regulacja migracji zwykłych pracowników sezonowych. Zaostrzony nadzór nad ruchem wychodźczym spowodował już na początku 1914 r. odstawianie przez organy policyjne do granicznych starostw wielu popisowych, którzy nie potrafili udokumentować swojej sytuacji. Okólnikiem Namiestnika nakazano wszystkim starostom i dyrektorom policji umieszczanie tego typu osób w aresztach gminnych lub sądowych, do czasu wyjaśnienia sytuacji. Co godne uwagi, okólnik nakazywał organom policyjnym pośpiech w postępowaniu, aby w żadnym razie nie narażać niewinnych być może ludzi na dłuższe pozbawienie wolności bez powodu, a drugiej zaś strony, ze względu na przepełnienie aresztów nie stawiać władzy zarządzającej areszt w kłopotliwym położeniu¹⁶.

Namiestnictwo starało się uprzedzać rozmaite sposoby, w jakie ludność Galicji usiłowała przekroczyć granicę. Okazję taką dawały organizowane pielgrzymki religijne, których uczestnicy i organizatorzy mieli obowiązek stosować się do przepisów policyjnych a w szczególności paszportowych. Głównie chodziło o wychodźstwo wojskowych, lecz nie tylko. Latem 1914 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podjęło energiczne działania przeciw fałszywemu ruchowi

¹⁴ APKr DPKr t. 125, k. 1581, Okólnik Prezydium Ck Namiestnictwa do wszystkich Panów Starostów i Dyrektorów Policji we Lwowie i Krakowie z dnia 13 lipca 1914 r., 14.965/pr.

¹⁵ APKr DPKr t. 180, Pismo Prezydium Ck Namiestnictwa do wszystkich Panów c.k. Starostów, Panów c.k. Dyrektorów Policji we Lwowie i Krakowie z dnia 9 kwietnia 1914 r., L. 7750/pr.

¹⁶ APKr DPKr t. 125, k. 35, Okólnik Ck Namiestnika do wszystkich Panów ck Starostów i Panów Dyrektorów Policji we Lwowie i Krakowie z dnia 15 stycznia 1914 r., 178/14 pr.

pielgrzymkowemu, gdyż ludność zarówno Galicji, jak i Węgier udawała się pod pretekstem pielgrzymek do Kalwarii, aby stamtąd przy użyciu bocznych dróg dostać się do granic państwa, a potem przez Niemcy do Ameryki. Również okresowe targi w Nowym Targu i Jabłonce (na Węgrzech), odwiedzane przez mieszkańców pogranicznych służyły do gromadzenia się wychodźców, a mianowicie Węgrów w Nowym Targu, a Polaków w Jabłonce i następnie ekspediowania ich piechotą za granicę z obejściem stacji kontrolnych i nadzorczych. Władze nakazały niezwłoczne dochodzenie w celu wykrycia organizatorów tych procederów¹⁷.

Tak więc tereny graniczne były miejscem, gdzie ucieczki próbowali nie tylko Polacy, obywatele Galicji, ale i Węgrzy, a głównie węgierscy rezerwiści. Szczególnie ci powołani już do czynnej służby wojskowej usiłowali emigrować do Ameryki przez Komitet Zempliński¹⁸. Zdarzało się też, że węgierscy poborowi za docelowe miejsce kryjówki wybierali Galicję, gdzie w razie braku zainteresowania emigracją zarobkową chcieli po prostu przeczekać pobór. Te osoby również wylapywano i odstawiano na węgierską granicę¹⁹.

W 1909 r., kiedy podwyższeniu uległ stan wojsk w Bośni, spostrzeżono przy okazji doręczania kart powołań rezerwistom, że znaczna ich część nie mogła zostać doręczona z powodu wyjazdu rezerwistów do Prus i Ameryki. Pomimo braku tzw. przymusu paszportowego przy wyjeździe do Niemiec postanowiono wprowadzić wymóg przedstawiania na granicy paszportu bądź innego dokumentu poświadczającego uregulowany stosunek do służby wojskowej²⁰.

Wymogi legitymowania się paszportem czy innymi zaświadczeniami o uregulowanym stosunku do służby wojskowej, czy też braku innych przeszkód w opuszczeniu kraju spowodowały prawdziwy wyrój fałszerzy paszportów, nielegalnych agentów i całych biur emigracyjnych. Doskonałym świadectwem tej sytuacji jest okólnik Namiestnika do starostów z kwietnia 1909 r., w którym nadmienia on o wykradaniu paszportów z biur urzędowych. „Doszło do mojej wiadomości w drodze poufnej, że pewne osobistości starają się przyjąć w posiadanie pewnej liczby tutejszych czystych blankietów paszportowych i są gotowi płacić za nie znaczne kwoty. Wzywam Pana Starostę, aby przy wydawaniu paszportów trzymał

¹⁷ APKr, DPKr, t. 125, k. 1257, Pismo Prezydium c.k. Namiestnictwa z dnia 4 czerwca 1914 do Ordynariatów, L. 13236/pr.; APKr, t. 125, k. 1367; Pismo Prezydium c.k. Namiestnictwa z dnia 20 czerwca 1914 r. do wszystkich Panów c.k. Starostów i Panów c.k. Dyrektorów Policji we Lwowie i Krakowie, L. 11105/pr.

¹⁸ APKr DPKr t. 67, k. 1057, Okólnik Ck Namiestnika do wszystkich Panów ck Starostów i Panów ck Dyrektorów Policji we Lwowie i Krakowie z dnia 20 marca 1909 r., L. 92/9.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ APKr DPKr t. 67, k. 987, Wniosek na wstrzymanie wydawania paszportów zagranicznych dla rezerwistów do ck Prezydium z dnia 19 marca 1909 r., L. 33/pr.

się ściśle wskazówek udzielonych reskryptami [...] i nie dopuścił do jakichkolwiek nadużyć”²¹. Nakazano starostom przetrzymywać paszporty w ścisłym zamknięciu i wydawać tylko w celu natychmiastowego użycia. Na każdy wydany paszport zagraniczny musiał być sporządzony akt, który należało przechowywać, a numer jego uwidocznic w księdze paszportowej²².

Jednakże w aktach c.k. Policji znaleźć można ślady również innego typu przestępstw. Pomimo że w Galicji na mocy paragrafu 8 reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 8 czerwca 1908 r. zabronione było wszelkie postępowanie noszące oznaki werbowania wychodźstwa²³, na przełomie 1913 i 1914 r. Krakowem i przygranicznymi miejscowościami wstrząsnęła sprawa nielegalnego biura Maksa Weichmanna. Nagłośnienie jej sprawiło, że relacje na ten temat zachowały się nie tylko w aktach policji, ale i w lokalnej prasie. Maks Weichmann był kierownikiem stacji kontrolnej w Mysłowicach, co stwarzało mu doskonałe warunki do nielegalnej organizacji emigracji. Oprócz piastowania stanowiska urzędniczego Weichmann założył biuro emigracyjne. Biuro trudniło się handlem nie tylko fałszywymi paszportami rosyjskimi, ale i żywym towarem, zatrudniało szpiegów i podejrzane indywidua. Do stanu rozkwitu doprowadził biuro nie sam Weichmann, ale niejaki Lubelski, wyznania mojżeszowego królewski dezerterski zesłany w 1908 r. do Archangielska. Już jako oberżysta w Modrzejowie w Królestwie Polskim Lubelski zajmował się przemycałnictwem ludzi przez granicę przy współpracy całego sztabu agentów, który zatrudniał do werbowania emigrantów, zwłaszcza młodych dziewcząt, przemycałnych później do Ameryki. Po ucieczce ze zsyłki osiadł w Mysłowicach. Dzięki jego „przedsiębiorczości” biuro Weichmanna wysyłało codziennie za granicę od 300 do 600 osób, co w porównaniu z poprzednimi wynikami – 70 do 100 osób – było wielką różnicą. Lubelski wykorzystywał do tego kontakty z Królestwem, skąd dwunastu agentów sprowadzało dla niego towar ludzki. Weichmann płacił Lubelskiemu 12 rubli od głowy i choć musiał jeszcze ponosić różne „koszty” na granicy i dzielił się po połowie z agentem, miał z tego procederu roczny dochód 40 tysięcy marek. Dostarczanych ludzi sortowano w Mysłowicach. Mężczyzn, starsze kobiety i dzieci odstawiano do biura Weichmanna, a młodsze kobiety Lubelski zabierał do siebie i wysyłał do Argentyny, gdzie jego brat jako hurtownik żywego towaru zaopatrywał miejscowe domy publiczne. Według relacji „Słowa Polskiego”, nie tylko do tego ograniczały się rozgałęzione spekulacje tego „rycerza przemysłu”, dodatkowo zajmował się bowiem szpiegostwem w Rosji na rzecz Prus, co zapewniało mu rzeczoną protekcję miejscowych władz. W czasie

²¹ APKr, DPKr t. 67 k. 1047, Okólnik c.k. Namiestnika do wszystkich starostów z dnia 3 kwietnia 1909 r., L. 113/9.

²² *Ibidem*.

²³ APKr, DPKr t. 125 k. 1323, Pismo c.k. Namiestnictwa z dnia 8 sierpnia 1913 r., Xva.3153/6.

swego krótkiego pobytu w Galicji oskarżony został o szpiegostwo na rzecz Rosji. Zagadką jest jak mógł uprawiać jedno i drugie, skoro zabroniono mu przebywania na terytorium Rosji²⁴.

Weichmann zatrudniał również innego pracownika Sibersteina, który był agentem w Dąbrowie Górniczej i z polecenia Weichmanna zdobywał paszporty rosyjskie dla wychodźców z Galicji, głównie od Jakuba Fischera byłego pracownika filii znanego szeroko towarzystwa emigracyjnego Canadian Pacific. Jesienią roku 1913 dostarczył do biura Wiechmanna 447 dokumentów i natychmiast zostały one wykorzystane, najprawdopodobniej również w celu umożliwienia przekroczenia granicy poborowym²⁵. Nawet władze pruskie podjęły działania w celu wyłapania emigrantów galicyjskich legitymujących się fałszywymi paszportami, ale w związku z brakiem przymusu paszportowego do Niemiec incydent ten nie wpłynął na zaostrezenie wymogów wobec imigrantów w tym kraju²⁶.

Oczywiście przechwytywano także wielu agentów mniejszego formatu, o czym mówią liczne pisma ze stacji kontrolnych małych miejscowości zachowane w policyjnych aktach. Niewątpliwie i one kreślą malownicze tło lokalnego ruchu emigracyjnego. Dla przykładu wystarczy przytoczyć pismo z ekspozytury Policji w Nadbrzeziu, gdzie w marcu 1914 r. złapano kobietę jadącą do granicy wraz ze zwerbowanymi przez siebie pięćdziesięcioma czterema osobami oraz dwóch innych miejscowych agentów²⁷. Nietrudno zauważyć, że na przygranicznych terenach krzyżowały się różnorodne fale migracyjne i równie zróżnicowane często konkurencyjne wpływy spekulantów. Często rozmaite osoby wykorzystywały piastowane stanowiska, jak choćby Jan Drohomirecki pochodzący z Galicji Wschodniej, którego sprawę odnajdujemy w policyjnych aktach. Jako urzędnik Urzędu Granicznego (Grenzanmt I) berlińskiej centrali robotniczej w Mysłowicach zatrudniał pracowników do werbowania i przemycania nielegalnych wychodźców za granicę²⁸.

Jednakże największym problemem pozostawały biura emigracyjne, czego drobnym „przygranicznym” przykładem było biuro Weichmanna. Działalność

²⁴ *Handlarze żywym towarem*, „Słowo Polskie”, 21.02.1914.

²⁵ APKr, DPKr, t. 125, k. 187, Pismo Ekspozytury Policji w Szczakowej z dnia 24 lutego 1914 r. do Prezydium c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie, L. 62/pr.; APKr DPKr, t. 125, k. 401, Pismo c.k. Namiestnika do Pana Rodcy Dworu i Dyrekcji Policji w Krakowie z dnia 21 marca 1914 r., L. 5.357.pr.

²⁶ APKr, DPKr t. 125, k. 105, Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Wiedniu (Ministerium des Innern) z 30 stycznia 1914 r. do Policji Miejskiej we Lwowie (Statthalterei in Lemberg), Zl: 2153 ex 1914.

²⁷ DPKr, APKr t. 125, k. 333, Pismo z ekspozytury Policji z Nadbrzezia z dnia 15 marca 1914 r. do c.k. Prezydium c.k. Policji w Krakowie, L. 93/pr.

²⁸ APKr, DPKr t. 125, k. 677, Pismo z ekspozytury Policji w Oświęcimiu do Dyrekcji c.k. Policji w Krakowie z dnia 22 kwietnia 1914 r., L/91/pr.

większości biur, a nawet samo ich istnienie najczęściej było nielegalne, założenie bowiem biura emigracyjnego wraz z otrzymaniem koncesji było niezwykle trudne i obostrzone najrozmaitszymi rygorami. Zachowane w aktach policyjnych pozwolenie dla Ruskiego Towarzystwa Emigracyjnego ze Lwowa wydane jest na okres trzech miesięcy i opatrzone klauzulą „odwołalne w każdej chwili”²⁹. Nadto pozwolenie wydano pod czternastoma warunkami, z których najważniejsze to zakaz wykonywania czynności przez inne osoby niż zastępców zatwierdzonych przez namiestnictwo, rygorystyczne podawanie do wiadomości c.k. Policji we Lwowie imiennego wykazu osób wchodzących w skład każdego transportu robotników, wysyłanego za granicę wraz z podaniem wieku, płci, miejsca pochodzenia, rodzaju dokumentu podróжного i władzy, która go wystawiła, miejsca przeznaczenia, nazwiska pracodawcy z którym zawarto umowę. Widać wyraźnie, że Namiestnictwo usiłowało w ten sposób rozciągnąć kontrolę nad funkcjonującymi biurami. Kolejnymi warunkami, trzeba przyznać dość postępowymi jak na ówczesne czasy był wymóg zaopatrzenia każdego zakontraktowanego robotnika w umowę na piśmie zawierającą wszystkie warunki pracy i podpisaną przez pracodawcę, względnie jego zastępcę i robotnika. Dla grupy robotników dozwolano sporządzić wspólny kontrakt podpisany jednakże przez wszystkich robotników wchodzących w skład grupy. Uprawnionemu towarzystwu nie wolno było posługiwać się żadnymi środkami agitacyjnymi, zabronione było rozsyłanie i rozpowszechnianie tendencyjnych ulotek i prospektów zachęcających do wyjazdu za granicę w celach zarobkowych³⁰. Oddając sprawiedliwość c.k. władzom, trzeba zaznaczyć, że oprócz zapobieganiu niekontrolowanej emigracji, wymogi te były ewidentnie korzystne dla samych zakontraktowanych robotników.

Nielegalne biura, które istniały na przykład w Jasle i Rzeszowie, stanowiły – według dokumentów – element piramidy międzynarodowych powiązań. W Jasle swoich pokątnych agentów miał niejaki Herman Kolber agent firmy Austro-Americana, który werbował wychodźców na rzecz firmy F. Missler w Bremie, Scharlach i Ska w Hamburgu i innych³¹. Rzeszowskie Towarzystwo pośrednictwo kredytu i pracy zostało rozwiązane, gdyż trudniło się właśnie nieuprawnionym prowadzeniem biura podróży, a jego dyrektorów postawiono przed sądem kar-

²⁹ APKr, DPKr t. 180, Pozwolenie Namiestnictwa dla Ruskiego Towarzystwa emigracyjnego na przemysł stręczenia służby i posad we Lwowie, z dnia 25 lutego 1914 r., wydane we Lwowie, XV.a-1156/3.

³⁰ *Ibidem*. Biura emigracyjne były obowiązane przestrzegać przepisów ustawy przemysłowej odnoszących do stręczenia służby i posad oraz przepisów zawartych w rozporządzeniach ministerialnych z 6 sierpnia 1907 r., Dz. p.p. Nr 197 i z dnia 7 maja 1908 r., Dz. p.p. Nr 97.

³¹ APKr, DPKr t. 125, k. 623, Okólnik c.k. Prezydium Namiestnictwa do wszystkich Pannów c.k. Starostów, Pana Dyrektora Policji w Krakowie i we Lwowie z dnia 10 kwietnia 1914 r., L/7660/pr.

nym³². Obrazem rywalizacji pomiędzy biurami może być pismo Namiestnictwa do Starostów i Dyrektorów Policji, w którym donosi o procederze błędnego kierowania rosyjskich emigrantów mających już opłaconą podróż w Towarzystwie Cunard Steam Ship Company Limited do Mysłowic – podstępnie powodując zmianę kierunku jazdy – aby zmusić ich do odbycia podróży jedną z linii północnych³³.

Reasumując, można stwierdzić, że „wszelkie postępowanie noszące cechy werbowania do wychodźstwa było zabronione” reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (paragrafem 8) z dnia 8 czerwca 1908 r.³⁴ Starano się kontrolować ruchy migracyjne zarówno wewnątrz monarchii, przemieszczanie się ludności w poszukiwaniu pracy, również prace sezonowe w sąsiednich Niemczech, jak i migracje za ocean. Stosowano paszporty, marki bądź stemple graniczne, zezwolenia na wyjazdy wydawane dla poborowych w wojsku. Prowadzono rozległą statystykę, obliczano liczbę wychodźców w każdym miesiącu, ilu wyemigrowało do Prus, ilu do Ameryki, ilu powróciło.

Władze świadome galicyjskiej biedy zezwalały na migrację zarobkową, nawet poborowych, po spełnieniu określonych warunków, nie uchylania się od służby wojskowej, przy uregulowanym stosunku do wojska. Sytuacja ta zmieniła się dopiero w czasie wojny, kiedy to w okólniku z 1915 r. zachowanym w aktach policji czytamy:

C.k. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych powzięło ze sprawozdania c.k. austr. Węg. Konsulatu we Wrocławiu, że filia polskiego Towarzystwa emigracyjnego we Lwowie, zamierza pośredniczyć w werbowaniu robotników sezonowych widocznie z Galicji środkowej i wschodniej do Państwa niemieckiego i poczyniła już kroki w tej mierze. Jak Panu wiadomo, jest możliwie największe wykorzystanie znajdujących się Galicji sił roboczych dla celów wojskowych a w szczególności także dla odbudowy kraju wskazaniami konieczności i ze strony Rządu wydane wszelkie zarządzenia, by zorganizować w możliwie największej mierze odpływ uchodźczej, udolnej do pracy ludności z krajów zachodnich do obszaru wojennego otwartego dla powrotu uchodźców. Zarząd wojskowy ze swej strony usiłuje przez dostarczenie jeńców zapobiec dającemu się odczuwać jeszcze zawsze brakowi robotników Galicji. Dążenia tedy biur pośrednictwa pracy przy tej odpowiedzialnym kierownikom bez wątpienia znanej sytuacji, zmierzające do masowego wychodźstwa sił roboczych za granice musi jako sprzeciwiające się

³² APKr, DPKr t. 125, k. 363, Pismo c.k. Starostwa do c.k. Prezydium Dyrekcji Policji w Krakowie z dnia 8 marca 1914 r., L. 38/pr, 915014/pr – chodziło o przekroczenie par. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1897 r., Dz. p.p. Nr 27.

³³ APKr, DPKr t. 125, k. 1185, Okólnik Prezydium c.k. Namiestnictwa do wszystkich Panów c.k. Starostów do Pana c.k. Dyrektora Policji we Lwowie i Krakowie z dnia 11 czerwca 1914 r., L. 13131/pr 1852/14.

³⁴ APKr, DPKr t. 125, k. 1323, Pismo c.k. Namiestnictwa z dnia 8 sierpnia 1913 r., Xva.3153/6.

Specyfika migracji galicyjskiej – w aktach c.k. Policji w Krakowie na początku XX w.

321

G. k. Ekspozycja Policji w Oświęcimiu

do L. 1514/14.

Wykaz

osób, którzy w miesiącu *kwietniu 1914* wyjechali do. Prus. . .

Powiat	Ilość osób	Powiat	Ilość osób	Powiat	Ilość osób
Białe	13	Kraków	18	Sambor	6
Behrodziany	45	Kopców	13	Skatut	2
Bobruka	12	Krosno	4	Stary Sambor	6
Borszczów	1	Łańcut	21	Stawiszów	38
Brody	17	Liściauowa	8	Sokal	31
Bochnia	5	Lisko	1	Śniatyn	27
Buszacz	30	Lwów	6	Stryszów	3
Brzecko	2	Mosonleca	72	Stryj	32
Brzezany	8	Mielec	2	Skole	1
Brzeczów	1	Myślenice	208	Tarnów	2
Ciechanów	32	Nadwórna	22	Tarnobrzeg	124
Chreanów	17	Nisko	19	Tarnopol	127
Czortków	3	Nowy Sącz	1	Turka	1
Dąbrowa	2	Nowy Targ	3	Trambowia	38
Dobromil	19	Oświęcim	50	Trzemesz	102
Dolina	20	Poznań	3	Wadowice	208
Drohobycz	5	Pilno	1	Wisliczka	15
Gorlice	1	Podgórze	6	Zaleszczyki	4
Gródek Jag.	33	Podhajco	64	Zbaraż	62
Grzybów	2	Przeworsk	8	Zborów	80
Horodenka	43	Przemysł	37	Zółkiew	40
Husiatyn	3	Przemysław	61	Złoczów	109
Jaropław	61	Radziechów	17	Żydaczów	53
Jasto	2	Rawa ruska	30	Zywiec	23
Jasworów	17	Rohatyn	35	Razem z Galicyi	2493
Katusa	8	Ropczyce	1		
Kolbuszowa	10	Rudki	33	Bukowina	40
Kamionka	18	Rzepów	161		
Kolomyja	22	Sanok	1	Węgry	

Wszystko wyjechało. : z Galicyi 2493. z Bukowiny, 40. z Węgier, 1. osób.

Oświęcim dworzec, dnia 30. kwietnia. 1914.

Ekspozycja Policji w Oświęcimiu

Sebastian

Miejsce przechowywania dokumentu: Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. DPKr 125, s. 821.

823

C. K. Okręgowy Urząd Policji w Oświęcimiu

do L. 1514/14.

Wykaz

osób, którzy w miesiącu *kwietniu 1914* powrócili z Ameryki . . .

Powiat	Ilość osób	Powiat	Ilość osób	Powiat	Ilość osób
Białe	7	Kraków	6	Sambor	13
Bolesław	1	Kopów	1	Skalat	10
Bobrka	15	Krosno	58	Stary Sambor	14
Boraszów	3	Łańcut	23	Stawiszów	1
Brody	10	Limanowa	14	Sokal	6
Bochnia	20	Łisko	123	Śniatyn	1
Busza	14	Lwów	16	Strzyżów	11
Brzesko	6	Mosiońska	6	Stryj	4
Brzeźno	12	Mielec	21	Skole	4
Brzozów	20	Myslenice	13	Tarnów	20
Cieszanów	4	Nadwórna	13	Tarnobrzeg	29
Chrośno	10	Nisko	15	Tarnopol	14
Czortków	2	Nowy Sącz	33	Turka	29
Dąbrowa	21	Nowy Targ	64	Trambowla	5
Dobromil	14	Oświęcim	14	Trumacz	12
Dolina	4	Poznań	1	Wadowice	11
Drohobycz	1	Pilno	4	Wisliczka	1
Gorlice	54	Podgórze	3	Zaleszczyki	5
Gródek Jag.	1	Podhajce	8	Zbarża	21
Argów	18	Przeworsk	6	Zborów	6
Hrodziska	2	Przemysł	18	Żółkiew	5
Husiatyn	5	Przemysłany	3	Złoczów	12
Jaropław	15	Radziechów	2	Żydaczów	3
Jasło	33	Rawa ruska	2	Zywiec	20
Jaworów	9	Rohatyn	29	Razem z Galicji	
Katyn	4	Ropczyce	16		
Kolbuszowa	19	Rudki	5	Bukowina	26
Kamionka	2	Rzeszów	39		
Kolomyja	5	Sarnok	24	Węgry	12

Łącznie powróciło . . . z Galicji 21.6. z Bukowiny 26. z Węgier 12. osób.

Oświęcim dworzec, dnia 30. kwietnia . . . 1914.

Kierownik C. K. Okręgowego Urzędu Policji

[Podpis]

Miejsce przechowywania dokumentu: Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. DPKr 125, s. 823.

Specyfika migracji galicyjskiej – w aktach c.k. Policji w Krakowie na początku XX w.

G. k. Kuchnia Politycy w Oświęcimiu

do L. 1514/14.

Wykaz
osób, którzy w miesiącu kwietnia 1914, wyjechali do Ameryki

Powiat	Ilość osób	Powiat	Ilość osób	Powiat	Ilość osób
Białka	.	Braków	2	Scambor	10
Belosław	.	Kopców	2	Skatol	.
Bobrka	3	Krosno	24	Stary Sambor	5
Borszczów	6	Łancut	7	Stawisławów	.
Brody	2	Łimnówka	4	Sokal	4
Bochnia	.	Lisko	32	Śniatyn	3
Buzacz	5	Lwów	4	Stryszów	11
Brzecko	.	Morawka	5	Stryj	9
Brzeżany	8	Mielec	9	Skole	.
Brzozów	28	Myślenice	25	Tarnobrzeg	15
Cieszanów	4	Nadwórna	.	Tarnopol	6
Choruchów	2	Nisko	15	Turka	9
Czortków	8	Nowy Sącz	13	Trembowla	5
Dąbrowa	3	Nowy Targ	8	Tłumacz	.
Dobromil	8	Oświęcim	1	Wadowice	16
Dolina	1	Poznań	.	Wisliczka	.
Drohobycz	.	Pilno	.	Zaleszczyki	8
Gorlice	.	Podgórze	1	Zbarża	3
Gródek Jag.	.	Podhajce	1	Zborów	.
Grzybów	2	Przeworsk	12	Zółkiew	5
Horodenka	11	Przemysl	8	Złoczów	15
Husiatyn	6	Przemyslan	.	Zydaczów	1
Jarosław	16	Radziechow	3	Zywiec	10
Jasto	3	Rawa ruska	.	Razem z Galicyi	548
Jaworów	5	Rohatyn	11	Bukowina	7
Kalusz	6	Ropczyce	9	Węgry	10
Kolbuszowa	21	Rudki	.		
Kamionka	.	Rzeczów	35		
Kolomyja	2	Sauok	14		

Ugółem wyjechało . . . : z Galicyi 530 . . . z Bukowiny, 7 . . . z Węgier 10 osób.

Oświęcim dworzec, dnia 30 kwietnia 1914.

Kierownik c. k. Kuchni Politycy

Demian

Miejsce przechowywania dokumentu: Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. DPKr 125, s. 825.

interesom Państwa i kraju, dać powód do jak najostrzejszej krytyki i natychmiastowych środków zaradczych³⁵.

W czasie wojny brak rąk do pracy dał się odczuć już na tyle silnie, że reskryptem c.k. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1916 r. L. 6707 utworzono w lutym tego roku w Oświęcimiu sezonową stację emigracyjną, umieszczoną w zbudowanych na ten cel barakach, której zadaniem było pośrednictwo w dostarczaniu gospodarstwom rolnym w zachodniej części Galicji robotników sezonowych. Równocześnie zaś zakazano wydawania paszportów na podróż do Niemiec w celu pracy sezonowej³⁶.

Jednakże przez cały przedwojenny okres, choć kontrolowana emigracja była dozwolona. W lekturze archiwaliów c.k. Policji uderzający jawi się stosunek władz do ludności galicyjskiej. Nakazując aresztowanie emigrantów, co do których mogło zachodzić podejrzenie, że opuszczają monarchię nielegalnie, władze apelowały do urzędników policyjnych, aby sprawy te załatwiać z należyтым pośpiechem i nie przetrzymywać niepotrzebnie i zbyt długo osób, które są niewinne.

W sprawie utrudnień emigracyjnych odbywały się narady Prezydium Namiestnictwa z Kołem Polskim, podczas których posłowie Koła wnosili o złagodzenie obostrzeń. Władze tłumaczyły, że żadnych utrudnień nie robią, a nieporozumienia są wynikiem „źle zrozumianych doniesień prasy”. Chodziło wówczas głównie o emigrantów w wieku poborowym, czyli od 17 do 36 roku życia. Władze wyjaśniały, że mogą oni opuszczać granice państwa, jeśli udowodnią tylko, że nic nie stoi temu na przeszkodzie. Wystarczało potwierdzenie, że opłacali oni taksę wojskową bądź dostarczyli potwierdzenie wystąpienia z wojska czy certyfikat uwolnienia od pospolitego ruszenia. Rezerwiści mogli otrzymać legitymację uprawniającą do emigracji przed 29 rokiem życia do czasu ćwiczeń wojskowych, a po odbyciu przedostatnich ćwiczeń wojskowych legitymacje miały być wydawane bez dalszych ograniczeń. Władze zapewniały również, że dowódcy wojskowi oświadczali, że wojskowość nie będzie stosować żadnych szykan³⁷.

W świetle zachowanych dokumentów doniesienia te wyglądają wiarygodnie, gdyż jeszcze w marcu 1914 r. Prezydium c.k. Namiestnictwa wydało okólnik do wszystkich starostów i dyrektorów policji we Lwowie i Krakowie,

[...] aby przy załatwianiu podań o wydawanie legitymacji podróżnych postępowali w ramach obowiązujących przepisów z największą życzliwością wobec tych wychodź-

³⁵ APKr, DPKr, t. 125, k. 1995, Okólnik Prezydium c.k. Namiestnictwa do wszystkich Panów c.k. Starostów oraz Pana c.k. Dyrektora Policji we Lwowie i Krakowie z dnia 11 listopada 1915 r., L. 33.3270pr.

³⁶ APKr, DPKr, t. 125, k. 2009, Pismo c.k. Namiestnictwa do Pana c.k. Dyrektora Policji w Krakowie z dnia 16 lutego 1916 r., L. II 32.121.

³⁷ Utrudnienia emigracyjne (telefonem) Nowa Reforma Nr 167 z dnia 6 maja 1914 r.

ców obowiązanych do służby wojskowej, co do których stwierdzono, że zamierzają wyjechać tylko na pewien czas za zarobkiem do krajów Europejskich, że zatem chodzi tylko o czasową kontynentalną, a nie zamorską stałą emigrację. Takim wychodźcom należy iść na rękę, przy udzielaniu wszelkich wskazanych wyjaśnień, prośby ich załatwiać z możliwym pośpiechem, a w celu porozumienia się z władzami wojskowymi powołanymi do opiniowania próśb, można w nagłych przypadkach użyć także drogi telegraficznej lub telefonicznej³⁸.

Co więcej, oprócz zezwolenia na wykorzystywanie drogich i rzadkich wówczas połączeń i aparatury, Ministerstwo Wojny i Ministerstwo Obrony Krajowej wydało władzom wojskowym w obrębie I, X i XI Korpusu wskazówki co do życzliwego opiniowania wspomnianych wyżej podań³⁹. Wyjaśnienie nieporozumień i oskarżeń prasy znalazło się na rozplakatowanych w dużej ilości po Krakowie obwieszczeniach.

Sytuacja zaczęła zmieniać się w kolejnych latach I wojny światowej, kiedy część potencjalnych emigrantów została wcielona w szeregi wojska. Ci, którzy znaleźli się w polskich legionach, stanęli w obliczu zupełnie innej perspektywy życiowej. I choć najbiedniejsi chłopci z ubogich galicyjskich wiosek nie stanowili trzonu legionowej braci, to kwestia narodowa, a później odzyskanie niepodległości, nie pozostały bez wpływu na zjawisko emigracji na terenach byłej Galicji.

³⁸ APKr, DPkr t. 125, Okólnik c.k. Namiestnictwa do wszystkich Panów c.k. Starostów i Panów c.k. Dyrektorów policji we Lwowie i Krakowie z dnia 11 marca 1914 r., L. 4277/pr.

³⁹ *Ibidem*.